

Listy Ossowskiego

Pół wieku od daty śmierci Stanisława Ossowskiego skłania do opublikowania zachowanych listów Profesora, powstałych w związku z zaproszeniem socjologów polskich przez Erika Rindego¹ do wzięcia udziału w Kongresie Organizacyjnym Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologów (ISA), mającego obradować w Oslo (wrzesień 1949 roku)². Listy te stanowią fragment korespondencji między Stanisławem Ossowskim, Józefem Chałasińskim, Janem Szczepańskim i Czesławem Znamierowskim (maj — wrzesień 1949 roku). Zamieszczamy jedynie 10 listów. Trzy z nich (jeden o charakterze memoriału — bez daty) wysłane zostały do członków zarządu Polskiego Instytutu Socjologicznego (30 maja i 27 sierpnia). Publikujemy odpowiedź Ossowskiemu, którą przekazał Józef Chałasiński w imieniu Zarządu Instytutu (1 czerwca). Wszystkie pozostałe listy adresowane były do Jana Szczepańskiego, tytułowanego „Drogim Jankiem”.

Listy zdeponowane są w Archiwum Historii Socjologii Instytutu Socjologii UMK w Toruniu, stanowią część nieuporządkowanej spuścizny Jana Szczepańskiego, przekazanej przez córkę³. Jan Szczepański zamierzał te listy opublikować, krótki „Wstęp” do listów jest jego autorstwa. Zamiar ten powziął prawdopodobnie po roku 1959 (we „Wstępie” wzmiankuje o pełnionej przez Ossowskiego funkcji wiceprezesa ISA). Sądzić można, że zamiar publikacji listów narodził się w chwili wiadomości o śmierci Ossowskiego. Nieznane są nam przyczyny zaniechania tego przedsięwzięcia.

Włodzimierz Winclawski

¹ Erik Rinde (1919–1994), norweski prawnik i socjolog (studia socjologiczne na London School of Economics), był wraz z Arne Næssem pionierem socjologii w Norwegii. W roku 1950 utworzyli oni w Oslo Instytut Badań Społecznych. Od roku 1949 do 1951 był we władzach ISA, pełniąc funkcję sekretarza wykonawczego.

² O przygotowaniach do udziału socjologów polskich w tym kongresie zob.: W. Winclawski, *Druga Konferencja Socjologów (3–4 kwietnia 1949 r. w Łodzi). Przyczynek do sytuacji nauki polskiej w okresie stalinowskim*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1994, nr 1, s. 75–93; A. Kłoskowska, Świadcstwo uczestnika (z powodu szkicu W. Winclawskiego), „Kultura i Społeczeństwo”, 1994, nr 1, s. 94–98.

³ Źródła, które stały się podstawą wzmiankowanego tekstu (pierwszy artykuł, przypis nr 2), pochodzą ze spuścizny Józefa Chałasińskiego (Archiwum Historii Socjologii UMK).

Listy prof. Stanisława Ossowskiego
pisane w okresie przygotowań do udziału socjologii
polskiej w organizowanym Międzynarodowym Stowarzyszeniu
Socjologicznym

Wstęp

W początkach 1949 r. p. Erik Rinde, działający z ramienia Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego, zwrócił się do szeregu socjologów polskich, m.in. także do prof. Stanisława Ossowskiego z pytaniami, czy w Polsce istnieją stowarzyszenia albo organizacje naukowe socjologów, które chciałyby przystąpić do powołania Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego i czy Polska chciałaby wysłać reprezentację socjologów na zebranie konstytucyjne przyszłego Stowarzyszenia Socjologicznego.

W związku z tymi propozycjami rozpoczęto stargania o udział delegacji polskiej w Kongresie. Poniżej podaję do publikacji listy prof. S. Ossowskiego z tego okresu oraz jeden list ówczesnego dyrektora Polskiego Instytutu Socjologicznego prof. Chałasińskiego. Przedrukowuję także ten list — dla czego prof. S. Ossowski kontaktował się ze mną.

Sądzę, że listy te wzbudzą zainteresowanie, biorąc pod uwagę, jaką rolę później odegrał prof. Ossowski jako wiceprezes Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego. Publikację dokumentów rozpoczynam od przypomnienia memoriału, którym prof. Ossowski charakteryzuje cele przyszłego Stowarzyszenia.

A oto treść dokumentów i listów, pisanych przez prof. Ossowskiego:

W sprawie udziału polskiej socjologii
w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Socjologów

W pierwszych [dniach] września ma się odbyć Kongres Organizacyjny Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego w Oslo (*Association Internationale de Sociologie*). Główne cele stowarzyszenia formułowane są w sposób następujący:

1. Popieranie badań socjologicznych, w szczególności studiów porównawczych. Ułatwianie ich poprzez współpracę uczonych prowadzących badania w różnych krajach;
2. Subwencjonowanie badań, podejmowanych w skali międzynarodowej;
3. Wydawanie periodycznych biuletynów informujących o studiach socjologicznych w różnych krajach;
4. Popieranie przekładów ważnych dzieł i prac socjologicznych różnych krajów;
5. Stworzenie ośrodka mikrofilmów dla udostępniania materiałów naukowych;
6. Organizowanie zjazdów międzynarodowych i wymiana profesorów.

Komitet organizacyjny zwrócił się do mnie z zapytaniem, jak się ustosunkują polscy socjologowie do projektowanego stowarzyszenia.

Wydaje mi się, że sprawa jest bardzo ważna z następujących powodów:

1. Stając się członkami Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego, moglibyśmy uzyskać wpływ na postępowe sfery uczonych Zachodniej Europy i Ameryki. Wśród socjologów w krajach zachodnich tak samo jak i w Polsce, jest bodaj większy procent ludzi postępowych niż w innych dziedzinach nauki. Z tego zapewne powodu socjologia w Stanach Zjednoczonych została w r. 1947 skreślona z listy nauk, korzystających z Narodowego Funduszu Popierania Nauki. /W nieoficjalnych komentarzach do tej uchwały Kongresu U.S.A. wskazywano, że rozwój socjologii jest niebezpieczny dla obecnego ustroju/.

Oto parę konkretnych przykładów, dotyczących socjologii amerykańskiej.

W czasie Konferencji Intelktualistów dla Obrony Pokoju w New Yorku /marzec 1949/ trzech nowojorskich profesorów socjologii należało do organizatorów Konferencji. Czwarty był na przyjęciu delegatów polskich, urządzonym przez Konsulat Polski w N. Yorku. Jeden z profesorów socjologii w Columbia University w N.Yorku /Bernard Stern/ jest redaktorem jedyne-
nego w Ameryce poważnego czasopisma marksistowskiego

/SCIENCE and SOCIETY/. Drugi profesor socjologii tego uniwersytetu, Robert Lynd, jeden z najwybitniejszych socjologów amerykańskich na posiedzeniu Amerykańskiego Stowarzyszenia Socjologicznego *American Sociological Society*/ w następujący sposób określił przyszłość Ameryki /mam pod ręką tylko przekład francuski/:

Nous sommes en train d'abandonner un système culturel qui interdisait l'organisation réfléchie de la société, et nous nous approchons d'un système ou l'organisation rationnelle et cohérente de la société pour les buts communs sera une tâche essentielle. Ou, bien la démocratie assumera la charge de l'organisation rationnelle où fera, participer tous les citoyens en partant d'en bas de l'échelle à l'organisation de l'économie nationale — ou bien les pouvoirs privés se chargeront de nous organiser à la manière fasciste, comme les nazis l'ont fait en Allemagne.⁴

Praktyczne zadanie socjologii w obecnej chwili widzi Lynd w naukowym przygotowaniu dróg, wiodących do nowego ustroju. Nie powinno się odtrącać ręki, wyciągniętej przez ludzi tego typu.

2. Podczas swego świeżego pobytu w Ameryce miałem możliwość stwierdzić w dwóch spośród największych uniwersytetów amerykańskich /w COLUMBIA UNIVERSITY w N. Yorku i HARVARD UNIVERSITY w Cambridge, Massachusetts/ — jak żywe zainteresowanie wśród socjologów, niezależnie nawet od ich przekonań politycznych budzą reformy społeczne w Polsce oraz badania socjologiczne nad nową rzeczywistością społeczną. Szczególnie dotyczy to zagadnień opieki społecznej, planowania społecznego, demokratyzacji, kultury i zmiany struktury społecznej. Żywe zainteresowanie tymi sprawami stwierdziłem również w r. 1947 u niektórych socjologów francuskich w Paryżu.

Przekonałem się, że nasza problematyka społeczna, opracowana w sposób naukowy i przedstawiona w naukowej formie może stanowić lepszą propagandę niż to wszystko, co mogą zrobić agencje prasowe, zwłaszcza, gdyby odpowiednie publikacje mogły się ukazać na gruncie Międzynarodowego Stow. Socjologicznego.

3. Ze względu na współczesny stan polskiej socjologii i ze względu na znane na Zachodzie tradycje /Gumpłowicz, Krzywicki, Czarnowski, Znaniecki/ socjologowie

⁴ „Jesteśmy w trakcie zaniechania systemu kulturowego, który zakazywał zrównoważonej organizacji społeczeństwa i przybliżamy się do systemu, w którym racjonalna i zrozumiała organizacja społeczeństwa dla wspólnych celów będzie zadaniem najistotniejszym. Albo demokracja weźmie odpowiedzialność organizacji racjonalnej, w której będą brali udział wszyscy obywatele rozpoczynając od dołu drabiny w organizowaniu gospodarki narodowej — albo siły prywatne zajmą się organizowaniem nas w sposób faszystowski, jak zrobili to naziści w Niemczech.” [Przeł. Ł.M.D.]

polscy mogliby, jak sędzę, odegrać poważną rolę w owej ASSOCIATION INTERNATIONALE de SOCIOLOGIE. Brak udziału przedstawicieli polskiej nauki w owym stowarzyszeniu osłabiłby rolę lewicowych tendencji na tym terenie i zaważyłby w niekorzystnym dla nas kierunku działalność biura materiałów naukowych w zakresie socjologii, które ma powstać przy owym stowarzyszeniu.

Ten brak dawałby się odczuć tym. silniej, że — jak przypuszczam — w stowarzyszeniu nie wezmą udziału uczeni radzieccy ze względu na niechęć do terminu „socjologia”, jaka tam panuje od r. 1927. Z tym terminem wiążą się nieporozumienia: w jednym z artykułów „BOLSZEWIKA” o socjologii anglosaskiej wymieniano — jako socjologów — Winstona Churchilla i lorda Vansittart’a /sic!/. Nie wie się na ogół, że marksizm na uniwersytetach amerykańskich jest reprezentowany przez socjologów /Stern, Fairchild / i że postępowym socjologom Zachodniej Europy i U.S.A. bardzo zależy na kontakcie z kolegami zza „żelaznej kurtyny”, którzy mogliby dostarczyć im ważne dla nich materiały i argumenty. Byłoby rzeczą bardzo niefortunną, gdyby nieporozumienia słowne miały zaciążyć na samej sprawie.

Warszawa, d. 30.V.49

Do
Zarządu Polskiego Instytutu
Socjologicznego
w Łodzi

W swoim czasie w odpowiedzi na list Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego napisałem, że polscy socjologowie w maju powezmą decyzję w sprawie uczestnictwa w tym Stowarzyszeniu. O tej swojej odpowiedzi powiadomiłem natychmiast prof. Chałasińskiego.

Wskutek wiadomych okoliczności zamiast zjazdu majowego odbył się zjazd łódzki⁵ w początku kwietnia, który zajął się m.in. sprawą Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego. Ponieważ protokół zjazdu nie jest w tym punkcie jasny, prosiłbym o poinformowanie mię:

- 1°. czy zjazd łódzki ustalił wspólną akcję socjologów polskich w tej sprawie, czy też zdecydowano, że każdy ośrodek ma działać na własną rękę?
- 2°. jeżeli postanowiono akcję wspólną i jeżeli zlecono ją Zarządowi PIS⁶, jakie kroki Zarząd w tej sprawie poczynił?

Prosiłbym o odpowiedź możliwie szybką, ponieważ maj już się kończy, dostałem nowy list z Komitetu, na który muszę odpowiedzieć, a chciałbym, aby informacje wysyłane z Warszawy i informacje wysyłane z Łodzi były ze sobą zgodne.

Chciałbym również, aby w naszych wystąpieniach w stosunku do władz polskich w sprawie kongresu w Oslo nie było dysharmonii Sprawa jest bardzo pilna ze względu na termin kongresu.

/—/ St. Ossowski

⁵ Oficjalnie nazwany Drugą Konferencją Socjologów, odbył się w Łodzi w kwietniu 1949 r.

⁶ Polski Instytut Socjologiczny — instytucja naukowo-badawcza założona w 1921 r. w Poznaniu przez Floriana Znanieckiego.

Łódź, dnia 1 czerwca 1949

W. Pan
Prof. dr Stanisław Ossowski
Warszawa-Żoliborz
Kraśińskiego 16 m. 32

W odpowiedzi na list p. prof. z dnia 31 maja br. donosimy uprzejmie, że konferencja socjologów w Łodzi nie powzięła uchwały ustalającej wspólną akcję socjologów polskich w sprawie uczestnictwa w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Socjologicznym. Zdecydowano, że wszelkie wystąpienia w tej sprawie powinny być uzgodnione z Minist. Oświaty oraz bliższe rozpatrzenie sprawy i zadecydowanie podjęcia jakiejś akcji przez Prezydium Rady Naukowej. Nie zlecono żadnej czynności zarządowi PIS.

Zarząd PIS uważa, że zorganizowanie Międzynard. Stow. Socj. jest sprawą ważną i jeżeli stowarzyszenie takie zostanie powołane, nie powinno w nim zabraknąć socjologów polskich. Zarząd uważa również, że wyjazd delegacji polskiej do Oslo jest pożądany i poprze akcję w kierunku jego zorganizowania. Do zajmowania się tą sprawą zarząd deleguje prof. J. Szczepańskiego, wysuwając go również jako kandydata do ewentualnej delegacji polskiej na kongres w Oslo. Zarząd prosi więc pana prof. o utrzymywanie kontaktu z prof. Szczepańskim i porozumiewanie się z nim w sprawie wspólnej akcji uzyskania zezwolenia na wyjazd do Oslo. Gdyby niemożliwym okazał się wyjazd w charakterze delegatów, trzeba by starać się o wyjazd w charakterze obserwatorów zanim zostanie zdecydowana sprawa przystąpienia socjologów polskich do Stowarzyszenia.

Za Zarząd:
Prof. dr Józef Chałasiński

Warszawa, 6.VI.49

Kochany Janku,

Pisał mi Chałasiński, że masz reprezentować w Oslo PIS. Pragnę więc Cię poinformować o swoich krokach w tej sprawie. Myślałem, że omówimy plan wspólnego działania w połowie maja. Gdy się dowiedziałem, żeście to załatwili w czasie zjazdu łódzkiego, zaproponowałem konferencję w składzie: Znamierowski, Chałasiński, Szczurkiewicz, Dobrowolski, Ossowski, zgłaszając gotowość bądź zorganizowania konferencji w Warszawie czy Mądralinie, bądź udania się na konferencję, która zostanie zorganizowana gdzieindziej. Wyobrażałem sobie, że na tej konferencji zostanie również ustalony skład prezydium Rady Naukowej PIS wobec komplikacji, jakie zaszły po zjeździe łódzkim. W odpowiedzi na moją propozycję Chałasiński odmówił udziału w konferencji a Znamierowski zaproponował konferencję w Osiecznej w Poznańskim. Odpowiedziałem natychmiast, że zgadzam się, jeżeli tylko komunikacja z Osieczną nie będzie wymagała zbyt dużej straty czasu. Znamierowski przysłał mi rozkład pociągów i samochodów. Nie wiem, jaki będzie dalszy ciąg, ale ponieważ czas upływa, uznałem za potrzebne nie czekać dłużej z odpowiedzią Komitetowi Organizacyjnemu: napisałem, że wydaje mi się rzeczą pożyteczną, aby przysłali oficjalne zaproszenie "as soon as possible". Ten list wyślę zapewne jutro pocztą lotniczą^{x/}. Przed kilku dniami zaś do naszych czynników decydujących w MSZ skierowałem prywatne wyjaśnienie, dlaczego uważam udział polskich socjologów w IAS za ważny z punktu widzenia interesów Polski. Odpis tej argumentacji przesyłam Tobie; jeżeli ty podejmiesz jakieś kroki w tej sprawie, daj mi również znać,

Jak odbyło się Twoje kolokwium? Nie wątpię, że wypadło bardzo dobrze i cieszę się, żeś się już pozbył kłopotów.

Serdeczne pozdrowienia

/—/ St. Ossowski

^{x/} Miałem wysłać dzisiaj, ale przed wysłaniem chcę jeszcze się z kimś porozumieć.

Warszawa, d. 21.VI.49

Kochany Janku,

Gratuluje Ci z okazji Twojej pomyślnej habilitacji! Przyjemne, że nie będziesz miał już na głowie żadnych takich procesów typu inicjacji.

Od Komitetu Organizacyjnego socjologów nie miałem jeszcze odpowiedzi na swój ostatni list. Przypuszczam, że odpowiedź przyjdzie równocześnie do Warszawy i do Łodzi, ponieważ prosiłem, aby wysłano zaproszenie do PIS. Nie mam również odpowiedzi z MSZ. Myślę, że byłoby większe prawdopodobieństwo uzyskania odpowiedzi pomyślnej, gdyby wystąpiła w tej sprawie instytucja a nie tylko prywatny człowiek, zwłaszcza, że ja nie występowałem w swojej sprawie /nie prosiłem o pozwolenie na wyjazd do Oslo dla siebie/ tylko w sprawie ogólnej. Może więc nasunąć się podejrzenie, że ogół socjologów polskich nie popiera mojej inicjatywy — i wszystko razem może wyglądać dość dziwnie.

Jeżeli tedy Zarząd PIS uważa to za stosowne, może wystąpi z odpowiednim podaniem do Min.Oświaty, zaznaczając, że sprawa jest b. pilna, w podaniu można by również zaznaczyć, że Zarząd podziela moją opinię w tej sprawie, albo że zna treść mojej argumentacji, którą złożyłem w MSZ oraz u p. min. Krassowskiej⁷. To ten tekst, który przesłałem Tobie. Można by napisać, że delegacja polska na tym Kongresie Organizacyjnym powinna być mocna i że dlatego powinny być reprezentowane wszystkie 4 ośrodki. Z moich rozmów z niektórymi ludźmi wnoszę, że władze polskie łatwiej się zgodzą na mocną delegację niż na słabą i dlatego w tym wypadku jest wskazane raczej wysuwać postulaty maksymalne, argumentując pozycją, jaką polska socjologia powinna uzyskać na gruncie międzynarodowym.

Oczywiście jest duże prawdopodobieństwo, że wszystko to zawiedzie, zwłaszcza że jest już bardzo późno jak na normalne tempo, w jakim tego rodzaju sprawy bywają załatwiane.

Łączę serdeczne pozdrowienia

/—/ St. Ossowski

⁷ Eugenia Krassowska (1910–1966), działaczka partyjna (Stronictwo Demokratyczne), podsekretarz Ministerstwa Oświaty w rządzie PRL (1946–1950).

Warszawa, d. 22.VI.49

Kochany Janku,

W uzupełnieniu listu, który wysłałem do Ciebie wczoraj, pragnę dodać, że Wasze uchwały łódzkie, w rezultacie których nie ma żadnej reprezentacji polskich socjologów, która zajmowałaby się sprawami Międzynarodowego Stowarzyszenia, wytworzyły sytuację bardzo nieprzyjemną również ze względu na Międzynarodowy Komitet Organizacyjny.

Nie wiedziałem po prostu, jak im to wyjaśnić, a niezręczność mojego położenia była tym większa, że nie znałem treści Waszych listów do Międzynarodowego Komitetu i obawiałem się aby nie wynikły jakieś sprzeczności. Ze swej strony informowałem Was o swoich listach do Komitetu, ale nie otrzymałem ani jednej wiadomości o tym, co Wyście im odpisali. Przypuszczam, że tamci panowie są mocno zdziwieni tym brakiem koordynacji,

Jeżeli będziecie pisali do Komitetu, wydaje mi się, że byłoby wskazane zaznaczyć, że jesteśmy w stadium reorganizacji zarówno naszych towarzystw naukowych jak ośrodków nauczania i że to spowodowało opóźnienie w wyłonieniu ogólnopolskiej reprezentacji, o czym pisał do Komitetu Ossowski /sądzę, że w ten sposób warto by związać wystąpienie Łodzi i Warszawy/.

Gdybyście występowali do Ministerstwa, należałoby może zaproponować skład delegacji, albo przynajmniej wymienić kandydatów. Proponowałbym następujące nazwiska:

Chałasiński, Szczepański, Szczurkiewicz,

Dobrowolski /k./, Assorodobraj, Ossowski.

Sądzę zresztą, że obecnie wszystko to już jest mało realne.

Serdeczne pozdrowienia

/—/ St. Ossowski

Zależałoby mi na tym, aby zarówno w Ministerstwie jak w Oslo charakter prywatny moich wystąpień nie był potraktowany jako wyraz rozbieżności wśród polskich socjologów w sprawach, o które idzie.

St. O.

Warszawa, d. 3.VII.49

Kochany Janku,

We wtorek będę prawdopodobnie u p. Krassowskiej w charakterze członka prezydium Kasy im. Mianowskiego, więc przy okazji zapytam ją, jakie zajęła stanowisko względem Naszego podania i moich dawniejszych argumentacji?^{x/} Ponieważ, jak piszesz, poprzedniego dnia ma z nią rozmawiać Chałasiński, więc nie sądzę, aby była potrzebna jeszcze oficjalna dwuosobowa delegacja. Dalszy tok działania będzie po prostu zależał od odpowiedzi, którą da p. Krassowska Chałasińskiemu lub mnie. W razie odpowiedzi pozytywnej na Ciebie spadłby prawdopodobnie obowiązek dopilnowania sprawy z ramienia PIS.

Będę się starał jutro lub pojutrze otrzymać odpowiedź z MSZ. W ubiegłym tygodniu MSZ jeszcze nie powzięło decyzji. Obawiam się, że pozytywna decyzja może zapaść po Kongresie, a w każdym razie uzgadnianie poglądów pomiędzy dwoma czy trzema ministerstwami w okresie urlopów potrwa zapewne dość długo. Jeżeli nie będziemy mogli wziąć udziału w Kongresie w Oslo, szłoby o to, aby przynajmniej socjologia polska wyszła z tej sprawy jakoś przyzwoicie. Może się nad tym zastanowicie w Zarządzie PIS.

Z Warszawy wyjedziemy prawdopodobnie 7 lipca. Nie chcę już tego terminu przesuwac, gdyż w sierpniu, być może, wyjadę na badania terenowe. W czasie wakacyj będzie czynnych 4 lub 5 zespołów /od 2 do 8 osób w poszczególnych zespołach/: 1/ uzupełnianie materiałów do monografii Purdy na pograniczu Warmii i Mazurów, 2/ rozpad zamkniętej grupy Filiponów na Mazurach wschodnich; 3/ wczasy robotnicze nad morzem; 4/ remigranci z Francji na Śląsku i ewentualnie 5/ tradycje roku 1846 na pograniczu powiatów Jasielskiego i Tarnowskiego. Projekt badania spółdzielni produkcyjnych wiejskich napotyka na razie pewne trudności natury politycznej.

Jakie są wasze plany wakacyjne? Przed trzema dniami obchodziliśmy uroczyste magisterium Janka Strzeleckiego /okazał się przodownikiem pracy, gdyż magisterium jego było przewidziane dopiero w sześcioletnim planie zakładu/.

Serdeczne pozdrowienia dla Ciebie i Pani Nory⁸

/—/ St. Ossowski

^{x/} Mam nadzieję, że Michajłow⁹ przekazał je p. Krassowskiej.

⁸ Eleonora Szczepańska (1914–2004), literatka, żona Jana Szczepańskiego.

⁹ Włodzimierz Michajłow (1905–1994), zoolog, w latach 1948–1950 dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego i Nauki w Ministerstwie Oświaty.

Czorsztyn, 25.VII.49
willa Andrzejówka
powiat Nowy Targ

Kochany Janku,

Pisząc w czerwcu do Rinde'a proponowałem, aby Komitet Organizacyjny wysłał zaproszenie do PIS oraz do sekcji socjologicznych na Uniw. Warszawskim, Poznańskim i Krakowskim.

Tymczasem dzisiaj razem z Twoim listem z 11 lipca otrzymałem list Generalnego Dyrektora Unesco z zaproszeniem do Oslo i z propozycją wygłoszenia referatu. Ponieważ piszesz, że Znamierowski również został zaproszony, widzę, że zamiast zapraszać delegację Unesco poszło po linii zaproszeń indywidualnych. Być może, jest to wynik braku wspólnej akcji ze strony polskich socjologów, a może metoda ogólna.

Ponieważ Unesco opłaca koszt przejazdu i pobytu w Oslo osobom zaproszonym, sprawa polskiej delegacji się komplikuje. Myślę, że ze względu na krótkość czasu, który nas dzieli od 5 września, trzeba po prostu podjąć indywidualne starania o paszporty zagraniczne. Napisz mi, czy Ty i Chałasiński otrzymaliście zaproszenie.

Od p. Krassowskiej nie dowiedziałem się nic konkretnego, ale to nie ma znaczenia, gdyż sprawa przystąpienia do Association Internationale de Sociologie może się wyłonić dopiero po Kongresie w Oslo.

W Czorsztynie mieszkamy nad samym Dunajcem. Świetna kąpiel. Ostatnio dwukrotnie groziła nam powódź, ale dom stoi na solidnym podmurowaniu. Kongres w Oslo bardzo mi psuje wakacje: aby wyjechać trzeba „robić starania”, które w dodatku mogą dać rezultat negatywny lub rezultat pozytywny z miesięcznym opóźnieniem. Skądinąd sprawę uważam za ważną, więc trudno na nią machnąć ręką.

Pokłoń się ode mnie Crantorii, pokłoń się Pani Norze, złóż pozdrowienia Ojcu i Siostrze.

Łączę dla Ciebie serdeczny uścisk dłoni

/—/ St. Ossowski

Czemu Ustroń Cieszyński jest rodzaju męskiego? Od jak dawna zmienił płeć?

Czorsztyn, 1.VIII.49

Kochany Janku,

Napisz mi, czy podjąłeś jakieś starania w sprawie swego wyjazdu do Oslo. Jeżeli nie otrzymałeś indywidualnego zaproszenia to powinieneś wyjechać jako przedstawiciel PIS. Podróż do Oslo nie jest kosztowna, więc taką subwencję PIS powinien w Ministerstwie otrzymać bez wielkiego trudu.

Ja napisałem do MSZ z prośbą o rozszerzenie ważności swego paszportu na wyjazd do Norwegii, ale nie chce mi się psuć wakacji, które mi są bardzo potrzebne, więc myślę zabiegać o paszport siedząc w Czorsztynie, co daje znacznie mniejsze szanse powodzeń niż gdyby się pojechało do Warszawy. Jeżeli nie dostanę paszportu, to wyślę swój referat, bo do tego się zobowiązałem.

Bardzo by mi zależało na tym, abyś Ty pojechał do Oslo. Gdyby nie było tam Ciebie ani Chałasińskiego, to w razie swego wyjazdu do Oslo mógłbym się znaleźć w niezręcznej sytuacji, gdyby mnie zapytano o intencje PIS, w których się nie orientuję. Co prawda, nie bardzo liczę na to, że sprawy paszportowe zostaną załatwione na czas. Zawsze ktoś może się złąknąć słowa „socjologia” i dla pewności włożyć papiery do szuflady. Jeżeli nie wyjadę do Oslo, mamy zamiar posiedzieć w Czorsztynie mniej więcej do 10 września a później prawdopodobnie wezmę udział w badaniach nad tradycją Szeli w jasielskim, w porozumieniu z kierownictwem PSL. W Czorsztynie oboje spędzamy czas bardzo pracowicie. Do atrakcji pozaintelaktualnych należy świetna kąpiel w Dunajcu.

A co tam u Was w Ustroniu słychać? Czy macie dobrą pogodę?

Przesyłam Ci serdeczne pozdrowienia

/—/ St. Ossowski

Kto obejmuje w Łodzi katedrę po Ninie Assorodobraj? P. Żebrowska¹⁰ czy p. Kowalski¹¹?

S.O.

¹⁰ Maria Żebrowska (1900–1978), psycholog, po wojnie prowadziła wykład z psychologii społecznej na kierunku socjologia UŁ. Była członkinią PIS.

¹¹ Stanisław Kowalski (1904–1990), socjologia wychowania, pedagogika społeczna, po wojnie wykładowca socjologii na UŁ (do roku 1950). Był członkiem PIS.

Czorsztyn, 27.VIII.49

Do
Zarządu
Polskiego Instytutu Socjologicznego
w Łodzi

Otrzymałem świeżo wiadomość, że Min. Oświaty przekazało sprawę mego paszportu na wyjazd do Norwegii Ministerstwu Administracji Publicznej z wnioskiem pozytywnym. Ponieważ równocześnie otrzymałem z Poselstwa Norweskiego promesę wizy, istnieje prawdopodobieństwo, że będę uczestniczył w Kongresie Socjologicznym w Oslo.

Jeżeli Polski Instytut Socjologiczny nie wysłał swego przedstawiciela do Oslo, uprzejmie proszę o powiadomienie mię, jaką postawę zajmuje Polski Instytut Socjologiczny względem kongresu w Oslo oraz jak się PIS ustosunkował do projektu Międzynarodowego Stowarzyszenia Socjologicznego. Prosiłbym o szybkie wysłanie odpowiedzi do Warszawy /Kraśińskiego 16 m. 32/ tak, abym ją mógł otrzymać nie później niż 2 września. Gdyby na skutek wakacyjnych wyjazdów tak szybka odpowiedź była niemożliwa, uprzejmie proszę o skierowanie listu pocztą lotniczą do Oslo pod adresem:

Stanisław Ossowski, member of the
International Sociological Congress,
c/o mr. Eric Rinde Grev Wedels plass 4 OSLO

Jeżeli otrzymam paszport w porę, wyjadę do Oslo 2 września wieczorem.
/—/ St. Ossowski

Oslo, 4.IX.49

Kochany Janku,

List Twój otrzymałem przed wyjazdem. Jutro otwarcie kongresu, Francję reprezentuje Davy, U.S.A. — Louis Wirth, Anglię — Ginsberg, Holandię — Hollander, Kanadę — Dawson, Indie — Khosla. W sumie 21 krajów. Ciekaw jestem, co z tego wyjdzie. Norwegowie bardzo mili. Palą się do socjologii, bo to dla nich nowość. Ośrodek badawczy zorganizował u nich w zeszłym roku Lazarsfeld.

Serdeczne pozdrowienia

/—/ St. Ossowski

Jak widzisz z nazwy hotelu, Oslo imituje Łódź.